# Cygańskie wakacje – część 3

Krzysiek, Kamil i Małgosia byli na wakacjach. Bardzo dziwnych wakacjach. Babcia i dziadek zabrali wnuki na niezwykłą, cygańską wyprawę. Dzieci właśnie spędziły drugą noc pod namiotem, a ich obozowisko znajdowało się tuż nad brzegiem rzeki.

Tego ranka obudziły je dziwne odgłosy. Nie było to parskanie Śniadka, które wyrwało je ze snu poprzedniego dnia. Tym razem usłyszały głośny szum deszczu uderzającego o płótno namiotu.

Dzieci ostrożnie wysunęły głowy na zewnątrz. Niebo było całkowicie zachmurzone, a wokół wszystko było mokre.

Dziadek oznajmił, że z powodu deszczu nie pojadą dalej i pozostaną w obozowisku przez cały dzień.

Nie była to dobra wiadomość. W czasie ulewy nie można było bawić się nad rzeką ani swobodnie spacerować po okolicy. Na szczęście ich namiot był bardzo duży. Znajdowało się w nim wystarczająco dużo miejsca na rozmaite zabawy, w które dzieci zazwyczaj bawiły się w domu.

Dzień należało jednak rozpocząć nie od zabawy, lecz od śniadania. Babcia właśnie przygotowywała je na niewielkim stoliku. Wszyscy ze smakiem częstowali się kanapkami, a ich pokaźny stos szybko znikał.

Najwyraźniej świeże powietrze i obozowe życie dobrze wpływały na apetyt całej rodziny.

Rozmowa przy śniadaniu dotyczyła przede wszystkim pogody. Dziadek przewidywał, że będzie padało przez cały dzień. Babcia uważała, że deszcz ustanie około południa.

Dzieci również postanowiły przedstawić własne prognozy.

– Według mnie przestanie padać już za godzinę – powiedziała Małgosia.

– Za dwie godziny – przewidywał Kamil.

– Najpóźniej za trzy – dodał Krzysiek.

Przewidywanie pogody było ciekawe, ale nie miało na nią żadnego wpływu. Deszcz wciąż padał, dlatego trzeba było wymyślić sposób na spędzenie czasu w namiocie.

Dzieci zgłaszały różne propozycje, ale żadna z nich nie wydawała się szczególnie interesująca. Z pomocą przyszła babcia, która ku zaskoczeniu wszystkich zaproponowała, aby wyszły na deszcz.

Początkowo dzieci sądziły, że babcia żartuje. Gdy jednak wyjęła przeciwdeszczowe płaszcze, zaczęły radośnie podskakiwać i szybko się ubierać.

Dziadek spojrzał na wnuki i stwierdził, że w płaszczach przeciwdeszczowych wyglądają jak rycerze odziani w zbroje.

Chłopcy natychmiast podchwycili ten pomysł. Znaleźli odpowiednie gałęzie, zrobili z nich miecze i rozpoczęli rycerskie pojedynki.

Małgosia, jak na damę dworu przystało, nie brała udziału w potyczkach. Chodziła samotnie po obozowisku, aż zainteresował się nią dziadek.

– Może pobawimy się w chowanego? – zaproponował.

Dziewczynka zgodziła się z radością. Po chwili do zabawy dołączyli również chłopcy, którzy uznali, że chowanie się przed dziadkiem jest znacznie ciekawsze niż wymachiwanie drewnianymi mieczami.

Mimo deszczu wszyscy bawili się doskonale.

Gdy zabawa trwała w najlepsze, pojawiła się babcia. Choć dzieci bardzo ją namawiały, nie chciała się przyłączyć. Przeciwnie – zabrała ze sobą dziadka.

Po chwili dziadek wrócił i oznajmił, że wybiera się do najbliższej wioski po zakupy.

Dzieci nie mogły przepuścić takiej okazji. Wszystkie natychmiast zgłosiły się, aby mu towarzyszyć.

Już miały wsiadać na wóz, gdy dziadek ku ich zaskoczeniu oznajmił, że tym razem pójdą pieszo.

Niezbyt zachwycone dzieci ruszyły za nim. Podróż nie trwała jednak długo. Okazało się, że ich obóz znajdował się bardzo blisko wioski.

Sklep nie był duży. Dziadek zrobił zakupy zgodnie z listą, którą otrzymał od babci. Następnie zwrócił się do wnuków:

– Możecie wybrać sobie jakieś słodycze.

Chłopcy chętnie skorzystali z propozycji. Małgosia natomiast zamiast słodyczy poprosiła o kolorową piłkę, którą zauważyła na wystawie.

Ostatecznie dostała zarówno piłkę, jak i lizaka.

W drodze powrotnej każdy niósł jakiś pakunek dostosowany do swojego wzrostu i siły. Zakupów było całkiem sporo, lecz liczna wyprawa poradziła sobie z nimi bez większego problemu.

Po powrocie do obozowiska czekało ich jednak znacznie trudniejsze zadanie, które wymyśliła babcia.

Trzeba było rozpalić ognisko.

Nie jest to łatwe, gdy pada deszcz, a drewno jest mokre. Okazało się jednak, że część gałęzi zebranych poprzedniego dnia dziadek ukrył pod wozem. Dzięki temu pozostały suche.



wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Dzieci zrozumiały wówczas, dlaczego nie pojechały do sklepu wozem.

Mimo że drewno było suche, rozpalenie ogniska podczas deszczu nadal nie było prostym zadaniem. Najpierw należało ułożyć z gałęzi wysoki, spiczasty kopiec. W jego środku umieszczono suchą trawę oraz kawałki papieru pozostałe po rozpakowaniu zakupów.

Następnie dziadek wbił obok ogniska dwa mocne kołki i zawiesił między nimi garnek wypełniony wodą.

Wreszcie nadszedł czas na rozpalenie ognia.

Chłopcy natychmiast zaczęli się wyrywać do tego zadania. Dziadek nie potrafił zdecydować, któremu z nich powinien wręczyć zapałki, dlatego ponownie powierzył rozpalenie ogniska Małgosi.

Oczywiście cały czas jej pomagał. Osłaniał dziewczynkę przed deszczem i przytrzymywał pudełko z zapałkami.

Ogień udało się rozpalić już od pierwszej zapałki. Mimo siąpiącego deszczu płomienie szybko objęły przygotowane drewno.

Z wody, która zagotowała się w garnku zawieszonym nad ogniskiem, babcia przygotowała herbatę. Wszyscy chętnie napili się ciepłego napoju, aby się rozgrzać.

Później, w tym samym garnku, babcia ugotowała pyszną zupę. Jej zapach rozchodził się po całym obozowisku, a dzieci co chwilę zaglądały pod pokrywkę, pytając, czy posiłek jest już gotowy.

Dzień powoli mijał. Ostatecznie sprawdziła się prognoza dziadka – deszcz padał bez przerwy aż do wieczora.

Nie przeszkodził jednak dzieciom w ciekawym spędzeniu kolejnego dnia niezwykłej wyprawy.

Krzysiek, Kamil i Małgosia zrozumieli, że nawet podczas deszczu można przeżyć wspaniałą przygodę. Wystarczy dobry pomysł, odpowiednie ubranie i bliscy, z którymi żadna pogoda nie jest straszna.

Wieczorem, gdy krople deszczu wciąż bębniły o namiot, dzieci ułożyły się w ciepłych śpiworach. Długo rozmawiały o wydarzeniach minionego dnia, aż w końcu zmęczone zasnęły.

Nie wiedziały jeszcze, że następny poranek przyniesie im zupełnie nową niespodziankę.

*bajkime*



wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026